

Sygn. akt II K 4/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2015 r.

Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący **SSR Justyna Krzysztofik - Skrzydłowska**

Protokolant Karolina Birulo

bez udziału Prokuratora

po rozpoznaniu w dniach: 21.08.2014r.; 15.10.2014r.; i 25.02.2015r.

sprawy **P. M. (1)**

urodz. (...) w L.

syna P. i A. zd. W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 06.04.2014r. w L. przy ul. (...) uderzył K. B. zaciśniętą ręką w twarz, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci urazu twarzoczaszki – pęknięcia i opuchnięcia wargi górnej

tj. o czyn z art. 157 § 2 kk

I. oskarżonego P. M. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 05.04.2014r. w L. przy ul. (...) uderzył K. B. pięścią w twarz, czym spowodował u wymienionego pęknięcie śluzówki wargi górnej z obrzękiem, które to obrażenie spowodowało naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni tj. popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 kk i za to na podstawie art. 157 § 2 kk wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 46 § 2 kk orzeka od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego K. B. nawiązkę w kwocie 500 (pięciuset) złotych;

III. na podstawie art. 628 pkt 1 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego kwotę 876,00 zł tytułem poniesionych kosztów procesu, w tym ustanowienia pełnomocnika;

IV. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

V. na podstawie art. 29 ust 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. R. kwotę 504,00 zł i dalsze 115,92 zł podatku VAT tytułem nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu.

Sygn. akt II K 4/15

UZASADNIENIE

SĄD REJONOWY USTALIŁ NASTĘPUJĄCY STAN FAKTYCZNY:

K. B. - liczący 66 lat mieszkaniec L., w godzinach wieczornych dnia 5 kwietnia 2014r. przebywał w parku położonym przy ul. (...), gdzie przy użyciu latarki zamierzał poszukać zagubionych okularów. Myślał, że okulary mógł zgubić w tamtych okolicach w trakcie odbywanego wcześniej spaceru z psem.

(dowód: zeznania świadka K. B. – k. 27 verte – 28 verte, zeznania świadka D. B. – k. 54 verte – 55)

W pewnym momencie K. B. spostrzegł nieznanego mu wcześniej P. M. (1), który kopał kosz na śmieci. P. M. (1) widząc przypatrującego się temu K. B. zwrócił się do niego słowami „co się patrzysz” po czym przeklął i oddalił się.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1) –k. 57 – 57 verte, zeznania świadka K. B. – k. 27 verte – 28 verte)

Po chwili P. M. (1) powrócił, podszedł do K. B. twierdząc, że chce porozmawiać. Oznajmił, że ma kolegów w L., których może K. B. załatwić, a kiedy ten odparł, że zgłosi się do niego, kiedy będzie kolegów potrzebował, P. M. (1) rozglądając się wokół, po czym uderzył K. B. pięścią w twarz. Pokrzywdzony wskutek zadanego ciosu stracił równowagę i oparł się o znajdującą za nim barierkę ogrodzenia.

(dowód: zeznania świadka K. B. – k. 27 verte – 28 verte, dokumentacja medyczna –k. 4, opinia sądowo –lekarska –k. 16)

P. M. (1) uznając latarkę w ręce pokrzywdzonego za paralizator zaczął uciekać. Wówczas pokrzywdzony podjął za nim pościg, zawiadamiając w jego trakcie telefonicznie Policję o zaistniałym zdarzeniu. Doszedł za sprawcą w okolice budynku przy ul. (...), gdzie sprawca zadzwonił domofonem, po czym na zewnątrz wyszedł jego ojciec. W tym czasie przyjechali również funkcjonariusze Policji: R. C. i G. S.. Pokrzywdzony wskazał na P. M. (1), jako napastnika, który wówczas krzychał, był agresywny i zdenerwowany. Ojciec P. P. (2) M. nie zgodził się na przeprowadzenie przez policjantów rozmowy z synem nakazując synowi, by wszedł do budynku i udał się do mieszkania. Podał na miejscu funkcjonariuszom dane osobowe syna, po czym także powrócił do domu. K. B. pouczony został natomiast o możliwości skorzystania z wizyty lekarskiej i uzyskania stosownego zaświadczenia odnośnie doznanych obrażeń.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1) –k. 57 – 57 verte, zeznania świadka K. B. – k. 27 verte – 28 verte, zeznania świadka G. S.-k. 56 verte – 57, zeznania świadka R. C. – k. 55 verte – 56 verte, częściowo zeznania świadka D. M. –k. 55 – 55 verte, częściowo zeznania świadka P. M. (2) – k. 29 – 29 verte, raport historii działania – k. 38-40, kserokopie notatników służbowych z fragmentem zapisu – k. 41-49)

K. B. udał się do Centralnej Izby Przyjęć Szpitala Powiatowego w L. niezwłocznie, gdzie udzielona została mu pomoc medyczna. W wyniku uderzenia pięścią doznał pęknięcia śluzówki wargi górnej z obrzękiem, które to obrażenie spowodowało naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni.

(dowód: zeznania świadka K. B. – k. 27 verte – 28 verte, zeznania świadka D. B. – k. 54 verte – 55 , dokumentacja medyczna –k. 4, opinia sądowo –lekarska –k. 16)

P. M. (1) w dacie czynu miał ukończone 17 lat. Jest uczniem szkoły zawodowej. Pozostaje na utrzymaniu rodziców, nie posiada dzieci. Nie cierpi na chorobę psychiczną ani uzależnienie od alkoholu lub środków psychoaktywnych. Jest upośledzony umysłowo w stopniu lekkim, występują u wymienionego cechy organicznego uszkodzenia (...) uwarunkowane urazem okołoporodowym, co skutkuje trudnościami z opanowywaniem materiału szkolnego. W sferze osobowości nie występuje u wymienionego obniżenie uczuciowości wyższej ani istotne upośledzenie zdolności do kontroli impulsów i emocji. W dacie czynu P. M. (1) nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu ani pokierowania swoim postępowaniem.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1) – k. 27, dokumentacja – k. 64-79, opinia sądowo-psychiatryczna – k. 90-93)

P. M. (1) nie był dotąd karany sądownie.

(dowód: dane o karalności –k. 104)

P. M. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Po otwarciu przewodu sądowego odmówił złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania. Wyjaśnienia złożył w toku postępowania dowodowego- po złożeniu zeznań przez wszystkich świadków. Przedstawił wówczas własny opis zaistniałego zdarzenia. Twierdził, że idąc do domu i rozmawiając przez telefon z koleżanką w parku odruchowo położył nogę na śmietnik, który nagle się przewrócił. Pokrzywdzony wówczas podszedł i zwrócił się słowami „co ty wyprawiasz”, na co oskarżony odparł by ten „się odczepił”. Przerwał połączenie telefoniczne i zaczął rozmowę, w trakcie której K. B. miał zarzucić, że rodzice oskarżonego nie nauczyli porządku i teraz zrobi to on, po czym wyciągnął z kieszeni przedmiot, który oskarżony nie do końca rozpoznał. Dalej broniąc się odepchnął pokrzywdzonego i zaczął uciekać. Spostrzegł, że pokrzywdzony biegnie za nim oraz, że rzucił w jego kierunku kijem, dlatego uciekał w stronę domu, a następnie przez domofon wzywał ojca na ratunek. Gdy przyjechał patrol Policji był zdenerwowany sytuacją, jaka zaistniała w parku, krzyczał, dlatego ojciec polecił mu oddalić się do domu.

Na pytania obrońcy wyjaśnił, że odepchnął pokrzywdzonego obawiając się, że porazi go paralizatorem, choć podał także, że przedmiotu wyciągniętego z kieszeni pokrzywdzony nie trzymał w jego kierunku. W trakcie podjętego następnie pościgu nie widział w ręce pokrzywdzonego paralizatora. O paralizatorze powiedział ojcu przed domem. W parku natomiast rozglądał się dookoła w poszukiwaniu ewentualnej pomocy. Przed wydaniem wyroku w sprawie, w ostatnim słowie, przeprosił pokrzywdzonego i podtrzymał stanowisko obrońcy, że działał w obronie koniecznej bądź pod wpływem błędu oraz, że wystarczającym będzie zastosowanie wobec jego osoby uregulowań ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

SĄD ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Wersję przebiegu zdarzenia wskazaną przez oskarżonego w zasadniczej jej części Sąd uznał za niewiarygodną, stworzoną dla potrzeb niniejszego postępowania i to po przesłuchaniu świadków zeznających czy to na okoliczność całościowej, czy fragmentarycznej relacji zaistniałego zdarzenia. Wyjaśnienia są formą nieudolnej linii obrony zmierzającej do zdyskredytowania zeznań pokrzywdzonego i uwolnienia, bądź umniejszenia podstaw odpowiedzialności za zarzucany oskarżonemu czyn. O ile niekwestionowanym w realiach sprawy pozostaje, że to oskarżony miał bezpośredni kontakt z pokrzywdzonym, o tyle co do dalszego przebiegu spotkania, rodzaju i przyczyn użytej wobec pokrzywdzonego przemocy, Sąd dysponował dwiema wersjami przedstawionymi przez przeciwników procesowych. Dał Sąd wiarę w całości zeznaniom pokrzywdzonego K. B., zaś wersji oskarżonego jako kłamliwej, wykrętnej - wiary odmówił.

W pierwszym rzędzie zważyć należy, że zupełnie chybiona jest argumentacja obrony, jakoby oskarżony działać miał w granicach obrony koniecznej albo pod wpływem błędu. Nie sposób przyjąć, aby działanie oskarżonego – jak to sam przedstawia, ograniczało się do popchnięcia pokrzywdzonego wskutek obawy użycia paralizatora. Po pierwsze sam oskarżony podaje, że w trakcie wymiany zdań z pokrzywdzonym nie wiedział dokładnie jakiego rodzaju przedmiot pokrzywdzony posiada, podał nadto, że przedmiotu tego pokrzywdzony nie kierował w jego stronę. Z akt sprawy nie wynika, by pokrzywdzony w jakikolwiek sposób uzewnętrznił chęć ataku na osobę oskarżonego.

Warunkiem przyjęcia działania w granicach obrony koniecznej, o jakiej mowa w art. 25 § 1 k.k., jest ustalenie odpierania bezpośredniego bezprawnego zamachu na jakiekolwiek dobro chronione prawem. Pokrzywdzony woli dokonania bezpośredniego bezprawnego zamachu do życia, czy zdrowia oskarżonego w żaden sposób nie okazał. Rola pokrzywdzonego ograniczyła się do zwrócenia uwagi na kopnięcia kosza na śmieci, które to zachowanie wykracza poza normy społeczne. Atak bezpośredni oskarżonego na osobę pokrzywdzonego wyprzedził jakiekolwiek opisywane przez sprawcę zachowania dotyczące pościgu, czy ewentualnie wyrażanej woli nauczki, czy też rzucenia w jego kierunku kijem, a zwłaszcza użycie paralizatora.

Nie sposób przyjąć także, jakoby oskarżony działał pod wpływem błędu wskazanego w art. 28 § 1 k.k. Kontratyp ten dotyczy osoby pozostającej w błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu. P. M. (1) nie widział, co wynika z

jego wyjaśnień, nawet skierowanego w jego kierunku przedmiotu, którym to jak podaje mógł być paralizator. Odnosnie rodzaju przedmiotu, którym to zasadniczo była latarka, oskarżony snuł przypuszczenia, że mógł to być paralizator użyty wobec jego osoby. Przypuszczenie dotyczy dalszego etapu zdarzenia, gdyż po zadaniu ciosu, kiedy to sprawca był zaskoczony reakcją pokrzywdzonego decydującego się pomimo dużej różnicy wieku na pościg. Jest to linia obrony zmierzająca do usprawiedliwienia zachowania oskarżonego, lecz zupełnie nieudolna. Trudno za logiczne przyjąć, by w tak kształtującej się sytuacji to pokrzywdzony dokonał zawiadomienia policji o zajściu, gdyby własnym zachowaniem miał dać powody do skierowania agresji w stosunku do jego osoby wobec konieczności podjęcia obrony, czy wskutek błędnego przeświadczenia o zamiarze zachowania względem oskarżonego.

Rodzaj i umieszczenie obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego także obalają dalszą część obrony, aby atak oskarżonego dotyczył jedynie odepchnięcia pokrzywdzonego. Pęknięcie śluzówki wargi górnej z obrzękiem w sytuacji, gdy bezpośrednio przed zadaniem ciosu uczestnicy zdarzenia rozmawiali ze sobą wskazuje jednoznacznie na taki mechanizm powstania, jaki podaje pokrzywdzony. Jest to typowe obrażenie, jakie powstaje wskutek ciosu zadanego pięścią bezpośrednio w twarz. Akceptuje Sąd w tym zakresie wnioski biegłego zawarte w pisemnej opinii sądowo-lekarskiej, której treść nie była w ogóle przez strony kwestionowana i którą to Sąd uznał za pełnowartościowy dowód w sprawie.

Oceniane na kanwie opinii biegłego zeznania K. B. tworzą wewnątrznie spójną i logiczną całość. Nie doszukuje się Sąd po stronie pokrzywdzonego żadnych okoliczności obiektywnych, które nakazywałyby ostrożność przy ocenie zeznań wobec ewentualnej próby pogrążenia sprawcy w odpowiedzialność za czyn, którego się nie dopuścił. Pokrzywdzony realizuje prawa przed sądem dochodząc roszczeń z tytułu wyrządzonej mu szkody wobec bezskutecznego oczekiwania na przeprosiny, czy rekompensatę dobrowolną od strony oskarżonego, co wyraźnie w toku procesu podkreślał.

Zeznania pozostałych osób miały dla czynienia ustaleń faktycznych charakter pomocniczy, bowiem żaden ze świadków nie widział najistotniejszego etapu zajścia, a stanowiącego przedmiot zarzutu i przyczyn, dla których oskarżony uderzył K. B.. Żona pokrzywdzonego – D. B. jedynie relacjonuje, choć w sposób korespondujący z zeznaniami męża, usłyszaną wersję od samego pokrzywdzonego oraz zeznaje na okoliczność widocznych obrażeń twarzy wynikłych wskutek otrzymanego ciosu.

Zeznania funkcjonariuszy Policji przybyłych z interwencją: R. C. i G. S. zyskały charakter porządkujący. Zeznania te korelują z relacją pokrzywdzonego i znajdują odzwierciedlenie w treści notatników służbowych oraz zapisie raportu historii działania, dokumentując w sposób wiarygodny podstawy przeprowadzonej interwencji. Zeznania policjantów, niezaangażowanych w postępowanie i treść mającego zapaść orzeczenia, dostarczają istotnych informacji odnośnie zachowania oskarżonego bezpośrednio po zdarzeniu. Funkcjonariusze podali, że oskarżony był zdenerwowany, krzyczał, zachowywał się agresywnie, co wskazywało na stan po spożyciu alkoholu bądź podobnie działającego środka, co w szczególności decydowało o oddaleniu się na polecenie ojca do domu. Zauważyć należy, że ani oskarżony, ani jego ojciec w obecności policjantów nie domagali się ustalenia, w jakiego rodzaju posiadaniu przedmiotu znajdował się pokrzywdzony, przede wszystkim, czy był to przedmiot mogący służyć do obezwładnienia oskarżonego. Nie został także złożony wniosek odnośnie gróźb, jakie to kierować miał względem oskarżonego pokrzywdzony wykrzykując, zdaniem sprawcy, że nauczy go porządku. Wyjaśnienia oraz zeznania P. M. (2) w tym zakresie pozostają więc pustosłowiem artykułowanym dla potrzeb postępowania i polepszenia sytuacji procesowej oskarżonego.

Sąd powyższymi zeznaniami, jako korespondującym ze sobą wzajemnie dał wiarę w całości.

Dał Sąd także wiarę wszystkim zgromadzonym dokumentom, które nie były kwestionowane i korespondują wzajemnie. Dowody te zyskują charakter porządkujący co do przyczyn interwencji, rodzaju obrażeń powstałych u pokrzywdzonego oraz daty czynu. Niewłaściwie podana data zdarzenia w akcie oskarżenia jest wynikiem upływu czasu, wieku pokrzywdzonego oraz dynamicznego przebiegu zajścia i w żaden sposób nie osłabia mocy dowodowej zeznań K. B.. Dostrzec wypada, że pokrzywdzony zeznając na rozprawie przedstawił dokładnie przedmiotowe zajście nie odwołując się do daty kalendarzowej (podał jedynie godziny), lecz opisując same zajście, którego dokumenty i zeznania pozostałych osób dotyczą.

Zeznania złożone przez P. M. (2) i D. M. cechuje - w części dotyczącej powodów zachowania oskarżonego tendencyjność. Zeznania te ukierunkowane są na potwierdzenie nieudolnej linii obrony oskarżonego. Żadna z osób wskazanych wyżej nie widziała przebiegu zdarzenia, a przy tym zachowanie ojca dotyczące nakazania synowi oddalenia się do domu podyktowana była nie tyle troską o wówczas niepełnoletnie dziecko, co podjęcie próby rozmowy z policją i zażegnania grożących synowi konsekwencji swego zachowania. Istotne jest bowiem to, że ojciec oskarżonego podjął rozmowę nie znając jeszcze nawet wersji samego oskarżonego odnośnie przebiegu zdarzenia. Wątek dotyczący obawy przed użyciem paralizatora, wołanie o pomoc to elementy zeznań mające na celu potwierdzenie linii obrony. Nie wyklucza Sąd, że istotnie oskarżony dobiegając do klatki schodowej budynku, w którym zamieszkuje przez domofon prosił o udzielenie pomocy ojca, lecz czynił to z obawy przed konsekwencjami swego zachowania i będąc zaskoczonym postawą pokrzywdzonego, który podejmując pościg wykonywał czynności umożliwiające ustalenie sprawcy przestępstwa popełnionego na jego szkodę.

Reasumując, zgromadzone w sprawie dowody, po przeprowadzeniu ich kompleksowej oceny w sposób jednoznaczny wskazują, że P. M. (1) w dacie 5 kwietnia 2014r. w L. spowodował u K. B. obrażenia ciała w postaci pęknięcia śluzówki wargi górnej z obrzękiem, które to obrażenie naruszyło czynności narządu ciała na czas nie przekraczający siedmiu dni, czym wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 k.k.

Zważyć należy, że oceniany w świetle art. 115 § 2 k.k. stopień społecznej szkodliwości czynu jest znaczny. Ważkie znaczenie w tym zakresie ma kontekst sytuacyjny zachowania stanowiącego nieuzasadnioną, agresywną reakcję sprawcy na spostrzeżone przez pokrzywdzonego kopanie kosza na śmieci, a więc na działanie odbiegające od norm społecznych. To działanie bez powodu, z niskich pobudek, sprzeczne z akceptowanymi kryteriami i ocenami funkcjonującymi w społeczeństwie. Nie można przyjąć, aby sprawca został przez pokrzywdzonego sprowokowany.

Znaczny stopień społecznej szkodliwości, okoliczności popełnienia przestępstwa oraz wnioski wynikające z opinii sądowno – psychiatrycznej nie pozwalały na zastosowanie wobec P. M. (1) instytucji z art. 10 § 4 k.k., ponieważ nie spełnione zostałyby cele postępowania zarówno w odniesieniu do oskarżonego, jak i pokrzywdzonego. Za zastosowaniem powołanego przepisu nie przemawiały zarówno okoliczności sprawy, jak i właściwości i warunki osobiste sprawcy. Nie przemawiał za tym również stopień jego rozwoju. Miał Sąd na względzie młody wiek oskarżonego i brak po jego stronie doświadczenia życiowego oraz stwierdzony lekki stopień upośledzenia umysłowego. Upośledzenie to jednak, jak wynika z opinii biegłych oraz treści dokumentacji uzyskanej z gimnazjum, do którego oskarżony uczęszczał i poradni psychologiczno-pedagogicznej, gdzie został skierowany, upośledzenie jest wynikiem komplikacji okołoporodowych i dotyczy jedynie sfery przyswajania materiału szkolnego. W sferze i tej oskarżony i tak dużego deficytu nie posiada skoro szkoły kończył w terminach bez konieczności powtarzania klas. Co istotniejsze w realiach rozpoznawanej sprawy, nie stwierdzili biegli u oskarżonego obniżenia uczuciowości wyższej ani istotnego upośledzenia zdolności do kontroli impulsów i emocji. Biegli nie doszukai się przyczyn leżących u podstaw zachowania sprawcy. Nie było to jednak rzeczą lekarzy psychiatrów, lecz Sądu i Sąd przyczyny te dostrzega w nieprzemyślanym, spontanicznym wybryku będącym wynikiem pobudzenia, lecz nie wynikającego ze stopnia upośledzenia, lecz czynników obiektywnych. Zachowanie jest niewspółmiernym bezprawnym atakiem na pokrzywdzonego w stosunku do powodów i okoliczności zwrócenia uwagi na nieprawidłowe zachowanie sprawcy. Zwrócenie uwagi stało się pretekstem do nieuzasadnionego użycia przemocy. Funkcjonariusze policji przy tym zbornie podają, że zachowanie oskarżonego cechowało wzburzenie, agresja i podobne było do zachowania osoby będącej pod wpływem alkoholu lub innych środków psychoaktywnych. Nie poddanie oskarżonego badaniu na zawartość alkoholu w organizmie, czy też narkotyków nie nastąpiło, lecz dla znamion czynu nie miało znaczenia. Przy tym ojciec oskarżonego podjął się opieki nad synem, któremu polecił oddalić się do domu, wobec czego, jak zeznaje R. C. nie było podstaw badania, ani zatrzymania oskarżonego.

Okolicznością łagodzącą wymiar kary jest młody wiek i niekaralność oskarżonego. Wprawdzie oskarżony przeprosił za swoje zachowanie pokrzywdzonego, lecz nie wyraził skruchy. Przeprosiny z toku posiedzenia pojednawczego oraz końcowego etapu rozprawy czynione były nieszczerze, jedynie dla polepszenia swej sytuacji procesowej. Przeprosiny,

na które jak podaje pokrzywdzony oczekiwał przed skierowaniem aktu oskarżenia, nie czynią zadość wyrządzonej szkodzi. Nie można im więc nadawać szczególnego znaczenia.

Okolicznością obciążającą wymiar kary natomiast jest działanie wobec dużo starszej osoby, bez powodu, działanie będące przejawem pogardy i lekceważenia drugiego człowieka.

Zgodnie z art. 54 § 1 k.k. wymierzając karę nieletniemu albo młodocianemu, sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować.

Aspekt wychowawczy kary zyskuje w sprawie szczególne znaczenie z uwagi na postawę oskarżonego z toku postępowania sądowego oraz zachowanie po popełnieniu przestępstwa, kiedy to przyczyn swego występku w sposób nieuzasadniony próbował doszukiwać się po stronie pokrzywdzonego. Kara musiała stanowić realnie odczuwalną reakcję na wagę i rodzaj naruszenia porządku prawnego, musiała czynić zadość poczuciu sprawiedliwości społecznej, a także uzmysławiać oskarżonemu nieopłacalność wchodzenia w konflikt z prawem i bezprawność działania.

Wobec powyższego i w oparciu o dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 53 § 1 i 2 k.k. Sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w minimalnym wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

Wymierzona kara adekwatna do stopnia winy oskarżonego i okoliczności podmiotowo-przedmiotowych czynu stanowi zasłużoną, sprawiedliwą odpłatę za naruszenie porządku prawnego, a przede wszystkim zdyscyplinuje oskarżonego na przyszłość.

Na podstawie art. 46 § 2 k.k. Sąd uwzględniając wniosek pokrzywdzonego orzekł od oskarżonego nawiązkę w wysokości 500 zł. Pokrzywdzony-osoba starsza stał się przedmiotem nieuzasadnionej agresji, doznał obrażeń, których dotkliwość i rodzaj uzasadniały przyznanie nawiazki w wyżej wskazanej wysokości. Ocenił Sąd, że dalej idące żądanie zgłoszone w toku składania zeznań jest wygórowane.

Zobowiązany był Sąd zgodnie z regułą procesową wynikającą z art. 628 pkt 1 k.p.k. zasądzić od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego koszty procesu, na które składają się wynagrodzenie z tytułu ustanowienia pełnomocnika oraz uiszczony zryczałtowane wydatki postępowania.

Zważywszy, że oskarżony nie ma stałych dochodów i kontynuując edukację pozostaje na utrzymaniu rodziców, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go w całości od zapłaty kosztów sądowych przypadających na rzecz Skarbu Państwa. Z powyższych względów nie obciążył oskarżonego także kosztami ustanowienia obrońcy z urzędu zasądzając adwokatowi należne wynagrodzenie od Skarbu Państwa na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze.